

Dawno nic nie dodawałem , ale był mały kryzys w pracach związanych ze zdrowiem. Piszę ku przestrodze: Ojciec robiąc coś przy projekcie stracił równowagę i spadł z niewielkiego metalowego stołka dzięki czemu dorobił się mocnego tytanowego biodra.

Pech bo wchodził na niego tysiące razy. Potem były problemy kardiologiczne i , na szczęście wszystko skończyło się ok i od jakiegoś czasu prace są nadal prowadzone.

Barka jest po pierwszym wodowaniu i sprawdzeniu sterów strumieniowych na wodzie. działa super. Teraz powoli powstaje środek. Jak będę w hangarze to zrobię trochę fotek.